

PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielę i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowaną być nie może.

Dziś: Brygidy W.
Środa: Bogdana Opata.
Czwartek: Franciszka W.
Piątek: Placydy P.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 8.	Wschód księżycy o godzinie 5 minut 42 w.
Zachód 5 28.	Zachód 4 59 r.
Długość dnia godzin 11 20.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.
Ubyte 5 23.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedzielę i święta od 10 do 1 w po.

Sobota: Maksymiljana B.
Niedziela: Edwarda Króla.
Poniedziałek: Kaliksta Pap. M.
Wtorek: Jadwigi i Teresy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Monastowski: Dziś Wojsławy, jutro Domagasta.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa na Kamielnej—8 wieczorem).
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. Nr 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Swiat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Konkursy: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy-Swiat 43—od 2—5-ej po południu.)
Teatry: Wielki: dziś „Faworyta”, jutro „Esmeralda”; — Rozmaitości: dziś „Scrafina”, jutro „Ptaki niebieskie”; — Nowy: dziś „W ruinach”, jutro „Mikado”. (7 1/2 wieczorem).
Teatryk „Féeries” na Długiej. (Przedstawienie o g. 7 1/2 w.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy rs. 8795 kop. 89. (Pozyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

J. E. Główny Naczelnik Kraju J. W. Gurko przyjmował udział w obiedzie, danym w sobotę przez klub ruskim na otwarcie sezonu jesiennego. (Warsz. Dniw.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Mosk. wied. otrzymują wiadomość, iż opracowany został projekt otwarcia w banku państwa kredytu krótkoterminowego dla ziemian i dyskonta ich weksli na ogólnych zasadach. Projekt ten wczesniej od innych, mających na celu pomoc rolnictwu, wniesiony będzie do rady państwa.

Now. wr. donosi, iż ustanowiony czasowo w r. 1887-ym komitet, sortujący naftę w Baku, ze względu na usługi, jakie oddał przemysłowi naftowemu, postanowiono przemienić w instytucję stałą.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w lasach, oznaczonych za bezwarunkowo podlegające ochronie, ustanowiona ma być straż leśna, korzystająca z praw służby wojskowej.

Noworos. tel. donosi, iż istnieje projekt zniesienia na Kaukazie posady głównozarządzającego

wydziałem administracji i przywrócenia natomiast namiestnictwa.

Zarząd muzeum przemysłu i rolnictwa zwrócił się do komitetu jarmarku na chmiel z prośbą, o zaprojektowanie plantatorom, którzy brali udział w jarmarku, lecz dotychczas chmielu nie sprzedali, iżby wzięli udział w najęcie się odbyć w gmachu muzeum wystawie nasion, gdzie chmiel niezawodnie znajdzie zbyt łatwy; zarząd muzeum zastrzeżo sobie 5% od otrzymanej przy sprzedaży sumy.

Zabawa urządzona w sobotę i niedzielę w ogrodzie Saskim na dochód ochrony Mikołajewskiej dla dzieci żołnierskich zgromadziła, jak donosi *Warsz. Dniw.*, do 30 tysięcy osób. Namioty, gdzie sprzedawano bilety na loterię, były otoczone tłumem ludzi. Iluminacja i udekorowanie ogrodu były równie piękne, jak na poprzedniej zabawie e.

Oddział warszawski Cesarskiego towarzystwa racjonalnego polowania ogłasza, iż w sobotę 12-go b. m., o godz. 12-ej w południe, na placu wyścigowym mokotowskim będzie się odbywało konkursowe strzelanie do gołębi (*tir aux pigeons*), na które zaproszeni zostali znani strzelcy z różnych miejscowości kraju. W konkursie mają prawo udziału wszyscy, przedstawieni przez członków oddziału warszawskiego.

W rozkazie p. o. oberpolicmajstra zamieszczono, co następuje: „Przekonałem się, iż w księgach ludności, w rubrykach mieszczących uwagi o czasowym wyjeździe, wymeldowaniu do więzienia lub szpitala, o przesiedleniu się, śmierci, zmianie mieszkania i t. p. szczegóły wypisywane bywają nader nieczytelnie i niedbale. Z tego powodu polecam komisarzom cyrkulowym dopilnować, aby: 1) adnotacje powyższe były zapisywane przez właścicieli domów do ksiąg ludności we właściwych rubrykach jasno i czytelnie; 2) nie powinny w jednej pozycji zajmować więcej nad cztery wiersze; 3) po zapewnieniu pozycji adnotacjami, zapisany mieszkaniec winien być przeniesiony pod najbliższą nową pozycję, w której należy wypisywać następne uwagi.”

Z uwagi, iż szynkarz z pod nr. 14-go na ulicy Miedzianej pomimo kilkakrotnych kar i nadal sprzedaje trunki w godzinach zabronionych, p. o. oberpo-

licmajstra polecił komisarzowi cyrkula bezzwłocznie szynk zamknąć i patent odebrać.

Uwzględniając prośbę handlujących rybami za Żelazną Bramą, p. prezydent zezwolił z powodu świąt żydowskich na całodzienną sprzedaż ryb na tym rynku aż do zmierzchu w dniach: 8, 9, 13, 14, 15 i 16-ym b. m.

Zarząd miejski zezwolił p. Ignacemu Fondtowi zająć na placu po b. koszarach mirowskich pewną część gruntu pod panoramę i teatr marjonetek.

Zarząd teatrów warszawskich zażądał od magistratu upoważnienia na pobudowanie na skwerze przed ogrodem Krasińskich obok składu dekoracji otwartej szopy na pomieszczenie olbrzymich wozów, używanych do przewożenia dekoracji. Magistrat, ze względu na ostateczne zezwolenie skweru, żądaniu temu odmówił.

Na odbytej w dniu wczorajszym licytacji w magistracie na przedsiębiorstwo wywozu śniegu i lodu w ciągu zimy z dziedzińców, gmachów i posesyj miejskich utrzymali się reprezentanci przedsiębiorstwa assenizacyjnego, pp. Kopelman i Rubinsztejn, deklarując cenę najniższą każdej fury po 70 kp.

Stosownie do życzenia Towarzystwa dobroczynności zarząd miejski zezwolił na wypuszczenie do kanału miejskiego ścieków z należącej do Towarzystwa posesji nr. 1870/1 przy ulicy Starej, z warunkiem pobudowania przykanaliku lub rury podziemnej do otworu kanałowego, znajdującego się naprzeciw posesji p. Wróblewskiego na tejże ulicy.

Na tydzień bieżący zarząd kanalizacji projektuje roboty wodociągowe na następujących ulicach: Rury wodociągowe kładzone będą na Przejazd od Długiej do Nowolipek, na Dzikiej od Pawiej do Gesiej, na Gesiej od Nalewek do Dzikiej, na Dzielnej od Dzikiej do Karmelińskiej, na całej Świętojańskiej, na rynku Starego Miasta od Świętojańskiej do Wąskiego Dunaju, na całej Nowomiejskiej, na Prostej od Waliców do Żelaznej, na Zielnej od Chmielnej do Próźnej i na Nowym-Swiewie róg Świętokrzyskiej; studzienki dla wentyli powietrznych na Świętojańskiej i na Przejazd; stare zaś rury będą wymieniane na Elektoralnej od Solnej do Białej, na

70)
DWA PRĄDY.
POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.
(Oznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.”)
Przez
Anatola Krzyżanowskiego.
(Dalszy ciąg)
XIII.
Czarne oczy panny Opolskiej pały, blade lica głębokie zdradzały wzburzenie.
— Za pozwoleniem, mości hrabio—zawołała głosem drżącym—sądzę, iż przywłaszczasz sobie atrybucje, jakich nikt ci w naszym domu nie nadawał, że szczególnie po dzisiejszej naszej rozmowie—dodała z naciskiem—nie cię nie upoważniało, nietylko do rządzenia tu, ale nawet do przekroczenia naszych progów.
Była tak piękna z oburzeniem, pałającym w źrenicach, z nozdrzami, drżącymi lekko i zorsa rumieńca, jaki stopniowo rysy jej oblewał, iż na widok ten i przypomnienie strasznej odprawy, na myśl o matce Kotwicza, której widmo stało mu przed oczyma, wzrok Morskiego zamigotał namiętnem uniesieniem.
— Ach, melodramat!—zaszczał.—Filis ujmie się może za Filonem? Mam nadzieję jednak, że panna Opolska nie zatraciła jeszcze reszty godności wia-

snej, iż odzyska ją pewno, gdy się dowie, że śmiałek ten raczył na nią zwrócić swe oczy, darząc romansowemi uczuciami córkę dawnych swych panów!

Pod nową tą krwawą obelgą Jerzy drgnął i porwał się, jakby chcąc mu rzucić wyzwanie; w tejsze jednak chwili drobna rączka kobiety z nakazującą mocą spoczęła na jego ramieniu.

— Masz rację, panie hrabio!—zawołała.—Panna Opolska odzyska poczucie godności własnej, krępowane zbyt długo względami świata, dumna zaś z szlachetnej miłości ucziwego człowieka, jaką jej Bóg niezasłużenie może zesłał w udziale, znajdzie dość siły, aby cię poprosić o opuszczenie na zawsze tego domu, który niegdyś rzuciłeś haniebnie na pastwę ubóstwa i nieszczęścia, a dziś zatrąwasz jadowitemi wyziewami złych uczuć, pychy i nienawiści.

Rączka jej lewa wsunęła się równocześnie pod ramię Jerzego, prawa nakazując ku drzwiom się wyciągnęła.

Morskiemu zielone oczy zdawały się z orbit wychodzić. Posiniał, w kącikach ust, pod rudemi podczesaniami w górę wąsami, piana się ukazała.

— Tereniu, strzeż się!—ochryplym krzyknął głosem.—Pamiętaj, że wobec prawa jestem twym opiekunem, że zmiążdżyć cię mogę. Nie przypuszczam zaś, abyś poniżyła się aż do...

— Aż do strachu, wobec pańskich pogroźek—podchwyciła szybko.—Nie lękaj się, hrabio, bądź pewnym, że nie dotkną mnie one; nie mogę bowiem zwracać uwagi na słowa człowieka, dla którego ostatnią iskrę szacunku straciłam. Upredzając też

pana, iż od dziś dnia jestem narzeczoną pana Jerzego Kotwicza, proszę i żądam, abyś dom ten opuścił natychmiast.

— Ja nigdy na związek podobny nie pozwolę; prawnie mu przeszkodzę!

— Potrafimy poczekać. Za rok będę pełnoletnią i panią mej woli.

Mówiąc to, przytuliła się do ramienia Jerzego, który rękę jej do ust podniósł.

— Ha, zobaczymy!—ryknął siny z wściekłości Morski.—Poznacie jeszcze moją zemstę, odpowiecie mi za dzisiejszą zniewagę!

I, trzasnąwszy drzwiami, wybiegł na dziedzińiec, a turkot powozu oznajmił wkrótce, iż pieniący się z wściekłości niedoszły minister opuścił na zawsze Opole.

— Pani,—mówił tymczasem Jerzy uszczęśliwiony.—Jak ci podziękować za szlachetność twą bezgraniczną? Zrozumiałaś, że za porywcze słowa hrabiego nie mogę żądać satysfakcji; że tam, gdzie ojciec twój śmierci swej karać nie kazał, a mój na ołtarzu wspólnego ich posłannictwa nie jedną srogą złożył krzywdę, ja nie powinienem za czeze wyrazi dumnego pyszałka krwi rozlewać. Pojęłaś, iż nie wolno mi ani niweczyć rozpoczętego przez nich dzieła miłości i braterstwa, ani doprowadzać do zbójczej walki między mną a najbliższym twym krewnym. Serce niewieście, odczuwszy, w jak trudnem znajduję się położeniu, przyszło mi z pomocą, ocalałając honor mój i godność własną. Dzięki ci za to. Ofiary twej jednak przyjąć nie mogę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Chłodnej od Żelaznej i na Kruczej od Alei Jerozolimskiej do Żórawiej.

= Zamówione w angielskiej fabryce Glenfield i Komp. 303 szybrów o różnych średnicach, zostały po części spotrzebowane do ułożonych w r. b. rur wodociagowych; tymczasem oprócz przewidzianych w programie trzeciej serji na r. b. zostały jeszcze zastąpione wszystkie prywatnymi środkami ułożone rury nowemi kosztem miasta. Dla tej wyłącznie ostatniej sieci rur potrzeba będzie jeszcze 80 sztuk szybrów o 4 i 6-calowej średnicy oraz 6 wentyli powietrznych, które zgodnie z postanowieniem komitetu kanalizacyjnego w powyżej wymienionej fabryce, jako najniższe ceny żądającej, zamówione zostały. Wydatek na ten cel wynosi 246 f. szterl. czyli mniejwięcej 2,340 rs.

= Ogólna suma listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, pozostała w obiegu po ostatnim losowaniu październikowem, wynosi rs. 112,119,100. Z tego przypada na listy zastawne 5% serji I-iej z r. 1869-go rs. 36,028,050; 4% tejsze serji z tegoż roku rs. 34,350; 5% serji II-iej rs. 5,338,750; 5% serji IV-iej rs. 10,413,200 i 5% serji V-iej rs. 112,119,100.

= Posiedzenie administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się w piątek, t. j. 11-go b. m., o godz. 5 ej po południu. Głównym przedmiotem narady będzie doroczny bazar gwiazdkowy, na rzecz ubogich urządzany. Na członka kasy groszowej XII-iej przy ulicy Złotej zaproszony został p. Feliks Boczkowski, a na członka takież kasy XIII-iej na Nowolipkach p. Walerjan Witkowski.

= Na następcę po p. Konradzie Obrapalskim, który opuścił stanowisko naczelnika telegrafu kolei nadwiślańskiej, został przedstawiony mechanik główny tegoż wydziału, p. Walery Wołowski.

= Wczoraj o godz. 12-iej z południa przewieziono z domu przy ulicy Wilczej na dworzec kolei terepolskiej zwłoki s. p. Waltera. Kondukt prowadził pastor Bartsch, uczestniczyli zaś w nim naczelnicy szpitali i tutejszych zakładów dobroczynnych. Zwłoki spoczną w Kijowie.

= Z literatury.

* Nakładem *Głosu* wyszedł ostatni zeszyt tomu drugiego „Zasad socjologii” Spencera.

* Nadesłano nam dzieło Rislera, spolszczone przez p. F. O. Wilkońskiego, p. t. „Uprawa pszenicy”.

* Dr Józef Zawadzki napisał nowe studjum na podstawie doświadczeń w pracowni farmakologicznej p. t. „Wpływ wstrzykiwań podskórnych znacznych ilości 0,7% roztworu soli kuchennej na krew i moc po silnem zgęszczeniu krwi”.

Jest to rozprawa konkursowa, nagrodzona przez uniwersytet medalem złotym; wyszła jako odbitka z *Pamięt. lek.*

= Z teatru i muzyki.

* Pan Ładnowski już w przyszłym tygodniu powraca z urlopu.

Gazeta lwowska o gościnnych występach artysty na miejscowej scenie w „Hamlecie”, „Właścicielu kuźnic” i „Małżeństwie Apfel” i innych odzywa się z wielkimi pochwałami.

* Z dramatu hr. Rzewuskiego „Ostatni dzień Don Juana” wkrótce rozdane zostaną role do nauki; prawie cały personel dramatu weźmie udział w tej sztuce.

* Wskutek wymówienia kontraktu przez nową dyrekcję teatrów p. Seidemanowi, artysta nasz przyjął zaszczytną posadę profesora konserwatorjum w Nowym Jorku, którą miał objąć z d. 1-ym listopada r. b.

Gdy jednak obecnie się okazało, że nie ma kim odpowiednio p. Seidemana zastąpić, dyrekcja uprosiła artystę, ażeby aż do końca stycznia r. p. na stanowisku swem wytrwał.

* Pan Mendez, dyrektor baletu, już w połowie b. m. udaje się na nowe stanowisko do Moskwy.

* Z powodu przygotowań do występów panny Giury, próby z baletu „Asmodea” zostały zawieszona.

* Występy gościnne pani Zimajerowej w naszej operetce rozpoczną się dopiero w drugiej połowie b. m.

* Panna Pinkertówna została zaangażowana na sezon sześciomiesięczny do Madrytu, dokąd udaje się d. 13-go stycznia.

= Ze sztuki.

* Przenośna wystawa obrazów malarzy czeskich będzie otwarta w Warszawie dnia 15-go listopada.

* Franciszek Kostrzewski zamierza wystąpić z drugim cyklem obrazów i szkiców swego pędzla.

Na wystawie, której termin otwarcia jeszcze nie został oznaczony, będą zaprodukowane utwory, malowane w późniejszej epoce działalności artysty, a dotąd szerszemu ogółowi nie znane.

* Inicjatorzy perjodycznych wystaw szkiców upowaznili jedną z osób z poza sfer artystycznych do otwarcia w roku bieżącym takież wystawy.

Tym razem perjodyczna wystawa szkiców ma się odznaczać doborem przedmiotów sztuki, tudzież stroną dekoracyjną.

* Przybyli na krótki czas do Warszawy malarze: Zaremski, który otrzymał medal srebrny na wystawie paryskiej za obraz „Przed siewem” i Apoloniusz Kędziński, twórca „Prządki”.

Obaj artyści przybyli z Oronska, gdzie bawili w gościnie u Brandta, który obecnie wyjechał już na całą zimę do Monachjum.

Powrócił także z letniej wycieczki archeolog i artysta malarz, p. Tadeusz Dowgird.

Z podróży tej, oprócz różnych drobiazgów, przywiózł dwa lby turów nadzwyczajnej wielkości i kilkadziesiąt toporków kamiennych.

= Dla malarzy.

Jeden z przedsiębiorców tutejszych, posiadający już spory zapas ubiorów i sprzętów starożytnych, otwiera zakład nader pożyteczny dla artystów malarzy.

Będzie to wypożyczalnia utensyliów artystycznych a zarazem biuro wynajmu żywych modeli, których odnajdywanie artystom przychodzi z trudnością.

= Tanie kuchnie.

Wczoraj, o godz. 6-iej po południu, w lokalu taniej kuchni II-iej na Nowym-Swiecie, po długiej, wyczerpującej dyskusji, postanowiono w d. 1-ym przyszłego miesiąca rozpocząć wydawanie potraw, składających się: z posilnych zup z kawalkiem sporym chleba, po kop. 3; co zaś do pomieszczenia tych kuchni w lokalu ochrony IX-iej przy ulicy Piwnej, postanowiono uprosić Jks. kanonika Dzito-wieckiego i p. Jana Gautiera, opiekuna wzmiankowanej ochrony, oraz pp. Aleksandra Czajewicza i Józefa Gołembowskiego o obmyślenie środków, które zapobiegłyby jakimkolwiek niedogodnościom, na które żaliłby się mógł zarząd kościoła, jak i filja instytutu ociemniałych, w domu owym mieszcząca się, wreszcie lokatorzy i dozór ochrony.

W końcu powiadomieni zostali członkowie o zamiarze zarządu założenia trzeciej a następnie czwartej kuchni i taniej w okolicach ulicy Chłodnej lub Sólca, postanowił tedy zarząd podać o tem do wiadomości publicznej właścicieli domów w tamtych stronach, czyby który z nich nie wynajął na ten cel odpowiedniego lokalu; nakoniec, czyby który z fabrykantów krajowych nie zechciał wyrabiać dla kuchni wazek porcelonowych według wzoru udzielić się mającego, dotąd bowiem naczynia te sprowadzać musi dla taniości z zagranicy.

= Opał dla biednych.

Zwyczajem dorocznym komitet Towarzystwa dobroczynności rozpoczął już czynności około zakupu opału dla ubogich.

Rozdawaniem zakupionego i ofiarowanego opału zajmą się, jak corocznie, opiekunowie cyrkulowi.

= 20° R.

W dniu wczorajszym termometr wskazywał na słońcu 20 stopni powyżej zera.

Październik okazuje się względniejszym od swego poprzednika.

= Nowa zabawka.

Pomysłowy Paryż zasilil nasz handel galanteryjny nową zabawką, nazwaną *boul en jeu*, a złożoną z kulek i precików.

Zabawka, przypominająca brzmieniem nazwisko Boulangerera, jest naśladownictwem rozmaitych znanych „kwestyj” rzymskich, tureckich i t. p.

= Poczciwy chłopiec.

Onegdaj wieczorem p. Dmochowski, obywatel z powiatu kobryńskiego, wyjeżdżając koleją petersburską, zgubił w ustępie pugilares.

Już przy wsiadaniu do wagonu usłyszał, jak ktoś zapytywał, czy który z pasażerów nie zgubił pugilaresu.

Pan D. machinalnie sięgnął do kieszeni i z przerażeniem spostrzegł, co się stało.

Znaleziony pugilares zawierał 800 rs. w gotówce i list zastawny na 3 000 rs.

Poczciwy znalazca otrzymał 150 rs. nagrody.

Jest to Dominik Kolodziejczyk, terminator tkacki, zamieszkały w Brudnie.

= Zagadkowy zgon.

Pod Słodowcem za rogatkami marymonckimi znaleziono w stanie bezprzytomnym jakiegoś mężczyznę, który po odwiezieniu do szpitala starozakonnych wkrótce życie zakończył.

Sledztwo celem zbadania osobistości denata i przyczyny zgonu zostało rozwinięte.

= Dzieciobójstwo.

Za rogatkami powązkowskimi pod Wawrzyszewem znaleziono pudło w kształcie trumienki, w którym znajdowały się zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia.

Sledztwo zostało zarządzone.

+ W ostatnich czasach 52-eh włóścian we wsi Bałtowie, w pow. nowoaleksandryjskim, w zamian za serwituty otrzymało po trzy morgi pięknego lasu sosnowego.

+ P. Ludwik Grabowski wraz ze swojemi końmi wyścigowemi powrócił z Moskwy do Sernik.

+ Lombard.

W Lublinie grono obywateli chrześcijan podjęło zamiar otwarcia lombardu.

Obecnie inicjatorzy zajęci są zjednywaniem kapitałów dla przedsiębiorstwa, które ma być spółkowem.

+ Cykliści.

We środę odbyło się w Zgierzcu pierwsze po zatwierdzeniu ustawy zgromadzenie klubu cyklistów, celem wyboru komitetu i obrad nad sprawą wynajęcia lokalu.

Na prezesa klubu wybrany został fabrykant, p. G. A. Mayerhoff, na wiceprezesa p. Ledwochowski, na kapitana znany z ostatnich wyścigów w Warszawie p. Binder; na jego pomocników pp. Mayerhoff (syn) i Długoszewski, na sekretarza Emil Ernst, na pomocnika Miller, na kasjera Doerfner, na gospodarza Tydelski, na lekarza Towarzystwa Krukowski.

+ Ohydna zbrodnia.

We wsi Domaniewie, pod Olkuszem, spełniono ohydna zbrodnię.

Mieszkaniec tamtejszy, Mateusz Niewiadomy, poślubiwszy przed trzema laty hożą dziewczynę, w rok po ślubie sprzykrzył ją sobie, równie jak i pierworodne dziecko.

Natomiast zawiązał romans z jakąś dziewczyną, a choć o stosunku tym męża, oraz o niechęci jego do siebie i dziecka wiedziała żona, mimo to znosiła głód, biedę a często i bolesne razy, nie chcąc się z nim rozstać.

Skutkiem złego obchodzenia się ojca dziecko zmarło.

Przed dwoma tygodniami, gdy żona, po raz już niewiadomo który z domu wypędzona, zgłosiła się znnowo do chaty, Niewiadomy rzucił się na nią, obalił na ziemię, silnem kopnięciem obezwładnił, poczem zwykłym nożem poprzecinał jej w kilkunastu miejscach nogi, poobeinał kolejno palce u rąk, poczem rozpruł brzuch i wyrwał wnętrzności wraz z sześciomiesięcznym płodem.

Na jęki ofiary ktoś przejeżdżający w pobliżu wbiegł do chaty, co widząc zbrodniarz ratował się ucieczką.

Nieszczęśliwą kobietę odesłano do szpitala w Olkuszu, gdzie dopiero po upływie czterdziestu godzin wyzionęła ducha.

Zbrodniarza dzięki energicznemu poszukiwaniu naczelnika powiatu olkuskiego w kilka dni później schwytano i osadzono w więzieniu.

+ Kradzież.

W Radzynie gub. siedleckiej w nocy z d. 25-go na 26-go września, z mieszkania rabina Gerszona, skradziono różnych rzeczy srebrnych na rs. 800.

Celem odszukania złodziei prowadzi się śledztwo.

+ Pożar.

We wsi Lopiennik ruskim, w pow. krasnostawskim, zgornio dzisiaj chat włóściańskich z zabudowaniami gospodarzami oraz tegoroczną krescencją.

Straty włóścian wynoszą około 12,000 rs. Budynki ubezpieczone były ogółem zaledwie na 2000 rs. Przyczyna pożaru niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś o godz. 2-iej po południu w zarządzie Towarzystwa w Brukseli odbędzie się zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa fabryki octu zbożowego przy ul. Przedokopowo nr. 36.

— Dziś w urzędzie gminnym nowosłupskim odbędzie się licytacja na sprzedaż gruntu 6-ciu morg 280 pretów przetrzeni, należącego do osady Słupia Nowa od rs. 1,000.

— Jutro o godz. 11-iej przed południem w zabudowaniach 5-go oddziału straży ogniowej na Pradze odbędzie się sprzedaż przez licytację wybrakowanych koni tajze straży.

— D. 9-go i 10-go b. m., od godz. 10-ej zrana, w sali losowań warszawskiego Kantoru Banku państwa, odbywał się będnie ciągnięcie IV-iej klasy 158-iej loterii klasycznej Królestwa Polskiego.

* — W b. m. powołani zostaną na praktyczne ćwiczenia wojskowe żołnierze zapasowi od piechoty oraz od artylerji-pieszkiej i fortecznej z terminów służby z r. 1884-go na dni 21 i z r. 1879 na dni 14. Pierwsi zamieszkałi w Warszawie stawić się mają d. 12-go b. m., drudzy zaś d. 18-go.

RUCH SŁUŻBOWY.

W zarządzie wojskowym: kornet hr. Armfeld został mianowany naczelnikiem straży ziemskiej ptu siedleckiego.

W ministerjum sprawiedliwości: mianowani sędziami gminnymi: Aleksander Orzechowski okręgu II ptu augustowskiego,

— Walerjan Iwanowski III okręgu ptu marjampolskiego i Piotr Krauczunas okręgu III ptu wladyslawowskiego; za

twierdzeni jako sędziowie gminni z wyborów: Franciszek Goldziowicz w okręgu II ptu suwalskiego, — Konstanty Krapowicz w okręgu II ptu sejneńskiego, — Jan Aleks w okręgu II ptu kalwaryjskiego i Antoni Giełgud w okręgu III ptu

wołkowskiego.

W straży pogranicznej: rotmistrz Kuźmin I przeniesiony na oficera oddziałowego brygady tomaszowskiej a zajmujący to stanowisko rotmistrz Januskiewicz na oberficera do poruczeń przy brygadzie częstochowskiej.

Nauczyciel nadetatowy języków starożytnych w gimnazjum na Pradze, p. Michał Krauz, mianowany został nauczycielem nadetatowym tychże przedmiotów w gimnazjum męzkim w Łodzi. (Warsz. Dniem.)

Dla biednego chorego.

JW. J. Ryznicz, prezes sądu, złożył palto.

Dla najbiedniejszych.

Posłaniec nr. 130 tytułem kary kop. 25.

Na pogorzalców Kafuszyna.

Bezimiennie rs. 1.

Na nędzę wyjątkową.

Bezimiennie rs. 1 kop. 45.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Julian Tytus Adamski,

kupiec, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 7-go października r. b., w wieku lat 56. Pozostawił w ciężkim smutku żonę wraz z siostrami zapraszając krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbędzie się mające w górnym w kościele św. Krzyża dnia 9-go października, to jest we środę, o godzinie 11-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 4-ej po południu. 2-3421-

+ Pogrzeb

Ś. p. Emanuela Bürgy,

z Bazylei, odbędzie się dziś we wtorek z kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie, o godz. 4-ej po południu. —3424

† Ś. p. Juliusz Edward BURCKART, piwowar.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 5-ym października r. b. przeniósł się do wieczności. W ciężkim smutku pozostała żona, dzieci i wauki zapraszając krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-go października, to jest we wtorek, o godz. 12-ej i pół w południe z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Młynowej na cmentarz tegoż wyznania odbędzie się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-3406-

+ We środę, to jest dnia 9-go października r. b., o godzinie 10-ej rano odprawiona będzie w kościele powązkowskim msza święta za duszę ś. p. Wiktorji z Budziszewskich

Doktorowej Moczyńskiej,

na którą zapraszają krewnych i przyjaciół zięć i córka. —3404

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.“

Petersburg 7-go października. (Tel. Aj. p.)—

Dziś wyjeżdża do Niemiec minister dworu hr. Woroncowa-Daszkow i komendant głównej kwatery Cesarskiej Rychter, z niektórymi urzędnikami kancelarii kwatery głównej.

Petersburg 7-go października. (T. Aj. p.)—

Akademja nauk przyznała premje hr. Uwarowa po 500 rs. następnym osobom: Moczulskiemu za „Historyczno-literacką analizę wiersza o gołębiej księdze”; Huberti za „Materiały do bibliografii ruskiej XVIII-go w.”; Szmurlo „Metropolita Eugenjusz”; Siemiewskiemu „Kwestja włościańska w Rosji w

XVIII-ym i XIX-ym w.” i Platonowowi „Legendy wiejskie XVII-go w.”

Wiedeń 7-go października. (Tel. pr. Kur. W.)— Cesarz Franciszek Józef powraca w czwartek do Wiednia. (Aj. półn.)

Praga czeska 7-go października. (Tel. pr. K. Warsz.)— Studenci czescy zrzekają się na teraz założenia nowej czytelnicy akademickiej, ponieważ rząd nie chce zezwolić na to, aby należały do niej także osoby, które ukończyły już studia uniwersyteckie.

Berlin 7-go października. (Tel. pr. K. W.)— Cesarz odjeżdża dzisiejszej nocy do Kielu.

Berlin 7-go października. (Tel. pr. Kur. W.)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza, iż komunikat jego, wymierzony przeciw *Kreuzzeitung*, pojawił się na specjalny rozkaz cesarski.

Berlin 7-go października. (Tel. pryw. K. W.)— Rząd zamówił w warsztatach „Wulkan” dwa wielkie pancerniki.

Wrocław 7-go października. (T. p. K. W.)— W okręgach fabrycznych Górnego Szlązka panuje egipskie zapalenie oczów u dzieci.

Paryż 7-go października. (Tel. pryw. K. W.)— Dzienniki stwierdzają, że wczorajsze wybory ścisłejsze były wogóle korzystne dla bulanżystów.

Paryż 7-go października. (T. pr. K. W.)— *République française* odkrywa niebezpieczeństwo, jakie groziło Rzeczypospolitej ze strony armji. Boulanger, jako przyjaciel Rocheforta i hersztów komuny, był osobiście wstrętnym dla armji, ale jako sojusznik konserwatystów i księząt zaczął już zyskiwać zyczliwość oficerów, których z konserwatystami liczne łączą węzły. Nawet starzy generałowie, jak Barrail, już się chwiali. Przebieg i wynik wyborów otrzeźwiły od razu oszołomionych. Dominemany bożek straconym został w proch. Jedynym jego losem wygnanie, jak Bazaine'a.

Rzym 7-go października. (Tel. pr. K. W.)— Z każdego puiku wysłano na granicę francuską po 40 ludzi. *Esercito* objaśnia, iż nastąpiło to dla zapelnienia luk, powstałych skutkiem urlopowania starszych żołnierzy; załogi graniczne muszą jednak być pełne, skoro je Francja powiększyła.

Kopenhaga 7-go października. (T. Aj. p.)— Dzisiaj nastąpiło otwarcie sejmu duńskiego.

Ateńy 7-go października. (Tel. Aj. półn.)— Podczas uroczystości weselnych królewicza greckiego, przebywać będą w porcie pirejskim następujące ruskie okręty wojenne: fregata pancerna „Minin”, krzyżowiec „Admirał Kornilow” i łódź działowa „Czernomorec”.

Ateńy 7-go października. (Tel. pryw. K. W.)— Na umyślnie żądanie cesarza Wilhelma odbyć się ma rewja 10,000 wojska greckiego.

Ateńy 7-go października. (Tel. pr. K. W.)— Zaczęła szerzyć się tutaj epidemiczni febra uparta. Zachodzi obawa, czy przybycie i dłuższy pobyt rodzin panujących nie doznają wskutek tego przeskody.

Sofja 7-go października. (Tel. Aj. półn.)— Zwolani na ćwiczenia rezerwiści zostali z dniem wczorajszym rozpuszczeni do domów. Żołnierze dawniejszego powołania rozpuszczeni zostaną w ciągu dwóch tygodni. W skutek tego siła armji czynnej powróci do swojej cyfry prawidłowej.

Konstantynopol 7-go października. (Tel. pryw. K. Warsz.)— Na powitanie przybywającego tu w d. 1-ym listopada cesarza Wilhelma wypłynię na jachcie sultańskim Ali Nizami basza w towarzystwie wszystkich oficerów niemieckich, służących w wojsku tureckim.

Konstantynopol 7-go października. (Tel. pr. K. War.)— W Mezopotamji sroży się cholera. Dotąd stwierdzono zgon 6,000 ludzi. Dziennie umiera w przecięciu 200 osób.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go października. (Telegr. prywatny Kurj. Warsz.)— Przystąpiono dziś do czynności w usposobieniu mocnem, które, pomimo braku gotówki, przetrwało do zamknięcia obrad urzędowych. W ostatniej chwili nastąpiło pewne osłabienie tendencji. Ruble na dostawę w końcu miesiąca, za które w początku zebrania płacono 211.25, osiągnęły przy notowaniu urzędowym 211.50 i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z onegdajszymi kursami podniosły się ruble w transakcjach natychmiastowych o 45 fen., a w końcomiesięcznych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 55 fen., krótki Petersburg o 40 fen., długi zaś o 20 fen. Wiedeń wyżej również— krótki o 60 fen. (176.16), długi o 50 fen. (169.80). Listy zastawne ziemskie odzyskały 30 kop., podczas gdy listy likwidacyjne straciły tyleż. Płacono więcej o 30 kop. za pożyczki wschodnie, o 40 kop. za 4% konsolle z r. 1880-go i o 20 kop. za 4½% listy zastawne ruskie. Kupony celne nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austriackie obniżyły o ¼%. Dyskonto prywatne podskoczyło o ¼%. Żyto w bardzo mocnem usposobieniu; towar gotowy podróżał o 2 marki, a dostawowy o 2 marki 25 fen. Tendencja zasadnicza giełdy mocna.

Berlin 7-go października (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.95	Akced. z. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	211.25	Akce kredytowe	163.80
Wek. na Petersb. krót.	210.80	Weksle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	207.70	dt.	—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.25	Żyto w tow. gotow.	162.25
Wschodnia pożyczka	64.70	Żyto na wiosnę	167.25
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Kursa z dnia 5-go października: 211.50, 210.70, 210.40, 207.50, 211.—, 64.50, 62.90, 163.90, 160.25, 165.—.

Petersburg 7-go października.— Weksle na Londyn 95.90 Pożyczka premjowa I-ej emisji 261.25. Pożyczka premjowa II-ej emisji 238.75. Półimperjal 7.65.

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

Pewnego poranku bowiem wpadł około godziny dziewiątej rano, pomimo, że się położył spać dopiero o piątej, do pokoju pani Aurelji, i nie zważając na jej krzyki (była w największym negliżu) rzekł, rzucając się na kanapę:

— Co mi tam jejmość z negliżem! Nie jestem ciekawy, a potem nie mam głowy na figle. Siadajno, droga jejmość, bo czas drogi.

— Niechże się ogarnę—prosiła p. Aurelja, chowając się za szafę.

— Głupstwo, kiedy mówię, że nie jestem ciekawy!

— Zaraz, zaraz, przecież się nie pali!

— Otóż kto wie, czy się nie pali, sam nie wiem i dlatego na wszelki wypadek, muszę działać bez zwlekania.

Skoro pani Aurelja zasiadła przy nim, zaczął, od kaszlnawszy kilkakrotnie, w ten sposób:

— Jejmość z ust mi wyjęła: pali się, pali, jak Pana Boga kocham, a zabij mnie jejmość, jeśli wiem, z jak i jakim sposobem. Naraili mi o to przed paroma miesiącami, kupno dziewiczych lasów, bet tam daleko, z jak szałw przez Czarne morze miał

być bardzo łatwy. Miljonowy interes, nie ma co mówić, gotówka moja leżała u bankiera na marnym procentie, zakładać ręk próżniaczko nie chciałem, bom zdrowi i krzepki, ~~przysięgam~~ nadzieja zarobku skusiła, ot i kupilem!

— Nie widzisz ~~wam~~ tych lasów? — krzyknęła pani Aurelja.

— Nie lękaj się jejmość, takim bydlęciem nie byłem. Lasów nie widziałem, ale są, są dziewicze i ogromne, tylko...

— Tylko co?

— Tylko szałw żadnego niema, ani komunikacji żadnej i lasy będą dalej rosły aż pod niebiosa, ale cóż z tego, gdy nikt ich nie kupi, bo i na co? Miałby kto kupić dla czystej satysfakcji? A tu tymczasem, trzeba spłacać dalsze raty; zaciągnąłem już pożyczkę na ten dom, cóż z tego, dom ten sprzedać trzeba, a gdy już zapłacę wszystko, to dopiero grosza dochodu mieć nie będę...

— Matko Boska!

— A tak jejmościuniu, oszukali, oszukali głupiego szlachcica. Zapędziłem się w znajomości z mili mi chłopakami, bo niema co mówić, wesole chłopaki! Mnie, niedźwiedzia z borów litewskich, bawiło nowe życie, do którego nie nawykł, ot i jeden z nich, farmazon, załapał mnie sromotnie!

Pani Aurelja załamała ręce.

— Potrzebne było panu wdawać się z urwisami? Człowiekowi statecznemu z jakimiś holyszami miejskimi!

— Nie powiesz mi nigdy dosyć jejmość, sam so-

bie powiedziałem więcej. Lecz co to pomoże? Mnie chodzi o was. Coś się przecie okroi na życie, sprzedam te przekłete lasy, choćby za setną część tego, com zapłacił, jednakowoż na wszelki wypadek chcę, aby przedtem Melcie poś ubił ten szlachetny młodzieniec. Cóż jejmość na to?

— Matko Boska, coż pan narobił? Nie wstydzę teraz, a co powie ten młodzieniec, gdy się przyznamy, że Melcia nie ma nic? Melcia, potrzebująca takich wygód?

— Jeżeli on szlachetny, to właśnie weźmie ją teraz.

— A jeżeli jej nie kocha?—zapytała sama siebie z przerażeniem.

— Jaktó, nie kocha?—a cożecie z nim robiliście tyle czasu? I jeszcze tego nie wiecie? Tożem wam zostawił swobodę!

I ogromnie zafrasowany, opuścił głowę na piersi.

Po chwili namysłu, rzekł z determinacją:

— Co ma być, to będzie, w każdym razie spenetrujecie, czy on zaślubi Melcie, czy nie. Utając nie chcę, powiedzcie mu szczerą prawdę, jejmość potrafisz rozmówić się z nim, jak z człowiekiem szlachetnym. Jeżeli się cofnie, wyjedźcie natychmiast do naszych krewnych na rezydencję, dopóki czegoś nie uratuje. O! dałem sobie, dałem!

I odszedł przygarbiony, z pochyloną głową, a jakże nie podobny do rześkiego i ruchliwego pana Godzianaby z przed paru tygodni, kiedy właśnie kończył „miljonowy interes”.

(D. c. n.)

Edward Labowski.

Po jarmarku.

Komory magazynu bankowego, w których umieszczono niesprzedane partje chmielu, były w sobotę od rana otwarte. Dość liczna rzesza nabywców, przebywających jeszcze w Warszawie, stawiła się w tych składach z chęcią kupna. Tranzakeje jednak postępowały opieszale.

Sprawozdanie nasze z ostatniego dnia jarmarku uzupełnić winniśmy wyszczególnieniem sprzedanych tego dnia partyj, a mianowicie: z dominium Grochów, Wola Pękoszewska, Łoziska, Żarki, Krzepin, Łyczyn i dwie partje chmielu wołyńskiego z Miroszowicy. Nadto partja chmielu z plantacyj w Wilanowie, także sprzedana została, lecz nie na jarmarku, jakkolwiek próbka tego chmielu na jarmarku się znajdowała.

Licytacja w lombardzie.

W dniu wczorajszym odbyła się w lombardzie miejskim 13-ta z kolei licytacja, na której sprzedano 30 zastawów, oszacowanych na sumę rs. 507, zastawionych za rs. 391, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 582 kop. 40.

Numera sprzedanych zastawów i sumy, za każdy z nich otrzymane, są następujące:
 Nr. 7530—rs. 24 kop. 50, 7549—rs. 31 kop. 50, 7590—rs. 17 kop. 40, 7601—rs. 17, 7608—rs. 6 kop. 60, 7653—rs. 22 kop. 10, 7668—rs. 13 kop. 80, 7672—rs. 12 kop. 60, 7680—rs. 11 kop. 60, 7720—rs. 9 kop. 60, 7739—rs. 13 kop. 80, 7775—rs. 25 kop. 20, 7792—rs. 29 kop. 40, 7820—rs. 14 kop. 80, 7821—rs. 17, 7841—rs. 12 kop. 10, 7843—rs. 9, 7852—rs. 45 kop. 70, 7870—rs. 75 kop. 10, 7907—rs. 44 kop. 90, 7930—rs. 12 kop. 70, 7933—rs. 67 kop. 10, 7960—rs. 5 kop. 10, 7963—rs. 6 kop. 20, 7968—rs. 8 kop. 20, 8046—rs. 8 kop. 50, 8050—rs. 4 kop. 70, 8051—rs. 8, 8052—rs. 23, 8142—rs. 7 kop. 10.

Następna t.j. czternasta z kolei i ostatnia licytacja odbędzie się dopiero jutro d. 9-go b. m. i trwać będzie od godz. 10 ej rano do godz. 1-iej po południu.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 7-go października — Dzisiaj dostawy bardzo nieznaczne stosunkowo, po paru dniach bezczynności. Pszenicy dostawiono 800 korey, po 5.85, 6 rs., 6.20 do 6.47 1/2, za korzec, stosownie do gatunku. Żyta 700 korey, rozsprzedano po 4.85, 5 rs. do 5.10 za wyborowy. Owsa 150 korey. Małe te ilości nie mogą określić sytuacji, usposobienie jest mocne, po 2.70 do 3 rs. za średni płacono. Na stacji praskiej w niedzielę przy dowozach obfitych, 93 wagi wywoznych, usposobienie panowało mocne, tak dla żyta jako też i dla owsa. Żyto wyborowe, płacono 81 do 83, średnie 78 do 79, ordynaryjne 76 do 77 kop. za pud. Owies również bardzo mocno, wyborowy 80 do 82; średni 78 do 79, ordynaryjny 70 do 73 kop. Jęczmień bardzo mocno, wyborowy 100 do 102 i 103, gorsze gatunki od 85. Gryka 77 do 85. Kasza jaglana słabo, 105 do 115 kop. Dowozy wynosiły 13 wagonów żyta, 76 owsa, 2 jęczmienia i 2 kaszy.

Cukier. Skutkiem wyczerpania zapasów rafinady, którą z początkiem tygodnia chętnie sprzedawano po rs. 3.15, a nawet po rs. 3.12 1/2 już w końcu płacono po rs. 3.25 i po tej cenie spekulanci sprzedawali nie chęć. W ubiegłym bowiem tygodniu sprzedano partje ostrowa i Walentynowa po rs. 3.12 1/2 paręset beczek, resztę Hermanowa po rs. 3.12 1/2 i resztę rafinady Leonów po rs. 3.12 1/2, oraz około 250 beczek rafinady Józefów po rs. 3.17 1/2 z odbiorem do końca kampanji. Kostki, jakkolwiek zapasy są nie wielkie, nie idą na równi z rafinadą i jeżeli gatunek ten wzmochnął się w cenie, to o 2 1/2 kop. i po tej cenie, t. j. po 3.15 chętniej znajdują odbiorców na dłuższy termin. Jednakże sprzedający na termin oddawać nie chcą, z tego względu, że gdy rafinada prawdopodobnie wyczerpie się szybko, kupcy będą musieli poszukiwać kstek. Odwrotnie dzieje się z maczką, która na skutek zaczynających się powiwać transportów z nowej kampanji ofiarowywana jest po cenie rs. 2.70 na wagony z odbiorem w przyszłym tygodniu. Ceny w detalu tylko u spekulantów, od rs. 3.22 1/2 do 3.25. Kostki rs. 3 kop. 15. Maczka 2.77 1/2.

Ruch zbożowy i wywóz z południowej Rosji. Z Odessy donoszą: Ruch w handlu pszenicą w ostatnich tygodniach również nie mógł się rozwinąć należycie, gdyż spekulacja z powodu panującej na konsumcyjnych rynkach zachodnich wstrzeźliwości nie ma będzie do interesów. Działalność wywozowa jest, jak na obecną porę roku, bardzo ograniczona, tak dalece, iż pomimo umiarkowanych dowozów, poważne tutejsze zapasy towaru gotowego nie zmniejszają się. Ten niewielki napływ pszenicy w czasie największych dowozów potwierdza aż nadto przypuszczenie, że znajdujące się wewnątrz kraju zapasy ziarna z r. 1888 zostały zbyt przeceńnione, podczas gdy tegoroczne zbiory muszą być jako prawie złe oznaczone. Obecna sytuacja nie może być uważaną za naturalną, gdyż pomimo notorycznie lichych zbiorów we wszystkich europejskich miarodajnych krajach wytwórczych oraz nie zbyt świetnych urodzajów w Ameryce, ceny nie podnoszą się prawie wcale. Należy przeto oczekiwać w niedalekiej przyszłości ożywienia się ruchu handlowego, szczególnie w kierunku wywozowym, przy cenach zwykłych. Ceny obecne są słabe, gdyż wobec braku konjunktury, panuje wielka wstrzeźliwość do interesów, a towar świeżo nadchodzący, tylko po niższych cenach daje się spieniężyć. Często nawet przeprowadzane są sprzedaże musowe, celem odzyskania wypłaconych zaliczeń. Frachty morskie nie uległy zmianie.

Skóry utrzymały ceny bez zmiany, przy znacznym zapotrzebowaniu, wyczerpującem całkowicie dość dużą podaż, wpływającą z poważnych dostaw bydła na targ praski. Skórki cielęce warszawskie rs. 2.25 do 3.30 za parę, prowincjonalne od rs. 17.50 do 19 za pud, względnie do gatunku i suchości towaru. Skóry końskie po rs. 4 do 5.20 za sztukę.

Mąka nie miała lepszego popytu w tygodniu ubiegłym. Znaczne zapasy posiadane przez młyny nie pozwoliły na podniesienie się cen. Należy się jednak spodziewać, iż nadchodzące dłuższe święta u izraelitów czyżewo podziałają na rynek.

Wełna. W handlu wełną ruch bardzo mały. W ostatnich dniach zakupiono na prowincji około 200 centnarów wełny po 74 tal. do Białegostoku, w miejscu zaś 100 kamieni wełny litewskiej garbarskiej po rs. 5.50 za kamień 33-funtowy do Bieżanin i około 25 centnarów wełny cienkiej jagińskiej po 78 tal. do Cesarstwa. Wełna jagińska cienka jest poszukiwana.

Gdańsk 5-go października. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany. Towar tranzytowy cokolwiek więcej poszukiwany, przy cenach pełno utrzymanych. Płacono za polską transito pstrą 126/7 f. 133 m., 128/9 f. 135 1/2 m., szklista 128/9 f. 137 m., jasno-pstrą 127/8 i 128 f. 138 m. za tonnę. Terminy transito: na październik-listopad 133 m. płacono, na listopad-grudzień 134 m. płacono, na kwiecień-maj 140 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 133 mar. Żyto krajowe prawie bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na październik-listopad transytowe 96 m. w żądaniu, 95 1/2 mar. w płaceniu, na listopad-grudzień transytowe 97 1/2 mar. w żądaniu, 97 m. w płaceniu, na kwiecień-maj transytowe 103 m. w żądaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 99 mar., tranzytowego 97 mar. Jęczmień targowany ruskim transito 108 i 109/10 stary f. 84 mar., jasny 103 f. 89 m., dobry biały 110 f. 120 mar. za tonnę. Owies krajowy 140 m. za tonnę płacono. Rzeżyk ruskim transito jary 230, 232 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.05 m., średnie 3.95 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 53 1/2 mar. w płaceniu, na październik-maj 51 1/4 m. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 84 mar. w płaceniu, na październik-maj 32 1/2 m. w płacieniu. Cukier w Gdańsku spokojnie. Kurs w Gdańsku 212.05 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Pani R.** Dostateczny adres: „Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście, w Warsz. wie.”
 — **Stalej prenumeratorki z Leszna.** Informował p. Jan Gautier, do którego pisaliśmy. Bawi w Krakowie. Wiadomość pewna.
 — **Pani Helenie d'Al.** Jest to kobieta tegoż samego nazwiska.
 — **Pani Wandzie P.** Nadesłana nam marka nie ma już żadnej wartości. Sprzedają markę w Warszawie pomiędzy innymi zajmuje się księgarnia Juliana Gurauńskiego przy ul. Senatorskiej.
 — **Utręconej właścicielce domu.** Terminu nie ma, komornik wykonywa w miarę czasu i nagłości. Odwołanie się do właściwego sędziego pokoju.
 — **Panu W. M. Kucz.** — Najlepszej informacji udzieli inspektor fabryczny w Warszawie, p. Świątłowski.
 — **Panu Piotrowi Ukłaskiemu.** — Zwrócić się do władz miejscowych (w Nowoczekasku) z zażaleniem piśmiennem, lub do miejscowego sądu pokoju o wynagrodzenie na podróż stosownie do umowy.
 — **Stalemu prenumeratorki J. J.** — Najlepiej objaśni wydział hipoteczny miejski.
 — **Panu S. K.** — Zmarły w tych dniach Izaak Kramsztyk nauczyciel b. szkoły rabinów w Warszawie, w r. 1870-ym (d. 29-go na ca) miał w sali warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odzbyt publiczny na rzecz ubogich „O kobietach w starożytnym judaizmie”.

Sprawozdania meteorologiczne

z d. 7-go października 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 6-go g. 9 w. 750.8	76	PdW	12.1	9.6
D. 7-go g. 7 r. 749.8	66	Pd	11.8	9.4
g. 1 pp. 748.3	66	PdW	16.8	13.4
W ciągu d. 6 go	Temperatura najniższa C. 5.4 = R. 4.3		najwyższa C. 15.2 = R. 12.1	
b. m.	Wysokość wody spadłej 0.0 mm.			

Pp. adwokaci, lekarze i inżynierowie

proszeni są o nadsyłanie swoich adresów do

„Kalendarza Warszawskiego”.

Biuro „Kalendarza” w redakcji „Kurjera”. Termin do dnia 15-go b. m.

Cena „Kalendarza” 50 kop., dla prenumeratorów zaś „Kurjera Warsz.” 25 kop., bez przesyłki pocztowej.

— **Dr S. GOLDFLAM**, Graniczna 10 powrócił. 3409

Jan Lubicki,

adwokat, b. komisarz włościański, pr. wadzi sprawy w komisjach włościańskich. *Msiażca 4.* 1213

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

Program większego 11 (296) wieczoru muzycznego, w środę, dnia 9-go października 1889 r.

Część I. 1) Koncert D-dur—Paganini, odegra p. Franciszek Ondrziczek, nadworny skrzypek cesarza austriackiego. 2) Romans—Brühl, odp. p. Rejewska. 3) a) Inwokacja z op. „Robert Djabel” — Meyerbeer b) Serenada z op. „Faust” — Gounod, odp. pan Fiorini. 4) Polonez — H. Wieniawski, odegra p. Ondrziczek. Część II. 5) a) Pensio-Tosti b) Walc—Gounod, odp. p. Rejewska. 6) Arja z op. „Cyrulik”—Rossini, odp. p. Fiorini. 7) a) Arja—Raff b) Moto perpetuo—Ries, odegra p. Ondrziczek.

Początek o godz. 8-iej wieczór. Wejście wyłącznie od strony Teatru Wielkiego. 1241

— Wyjeżdżając obecnie z Warszawy proszę wszystkich moich łaskawych znajomych, aby słowa te raczyli przyjąć zamiast wizyt pożegnalnych.

L. Werner.

— Na czas nieobecności mojej w Warszawie generalną plenipotencję pozostawiłem panu S. Sonnenberg, adwokatowi, Długa 19.

L. Werner.

Warszawa, 5 października 1889 r. 8411

Zamówienia na Cement Angielskich i Niemieckich Fabryk,

Fabryki Cementu Grodziec st. Bendzin D. W.

Fabryki Cementu Wysoka st. Łazy D. W.

oraz na **Cegłę ogniową** ang. Ramsay'a, niemiecką Stumpfa i **Glinę ogn.** poczynając od najmniejszych do największych zapotrzebowań, uskutecznić można w kantorze firmy **Z. A. Krajewski** Bielańska 9 (Hotel Paryski) Telefon nr 83.

D. Dyderski. Składy węgla.

Miodowa 18. Krucza 27. Nowogrodzka 13. Węgiel w najlepszym gatunku korzec kop. 90 w większych partjach odstępuje się rabat. 2980

KORRESPONDENCJA PRYWATNA

— **K.** — List restante na pocztę. 3420 M.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą	Przychodzą
	godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wina, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Miawy:		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

Statki parowe FAJANSA odchodzą:

do Plocka o godz. 6 i 8-iej zrana, do Mniszowa o godz. 7 ej zrana, z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki Środy i Piątki o godz. 5-iej zrana. 3095 Statki parowe **St. Górnickiego**, odchodzą do Plocka o 8 m. 30 r., z Plocka o 5 m. 30 r.